

WIADOMOŚĆ

O OKAZACH ZWIERZĄT EGIPSKICH DAROWANYCH
GABINETOWI ZOOLOGICZNEMU.

Redakcyja Biblioteki Warszawskiej, w poprzedzającym poszycie pisma swego włożyła na mnie obowiązek podania obszerniejszej wiadomości o darze uczynionym Gabinetowi warszawskiemu przez panów hrabiego Konstantego Branickiego i profesora Antoniego Wągę, z okazji zebranych w podróży naukowej po Egipcie i Nubii. Z prawdziwą przyjemnością wywiązuję się z tego zadania, godzi się bowiem czyny podobne podawać do wiadomości publicznej i przedstawiać je za przykład innym oświeconym podróżnikom, rozproszonym po różnych okolicach Europy i innych części świata. Wiadomo jest z doświadczenia, że wszystkie zakłady tego rodzaju, rozrządzające po większej części szczupłemi funduszami, nie są w stanie dochodzić do pożądaney zamożności, jeżeli usiłowania osób prywatnych nie przyjdą im w pomoc; mnóstwo nawet potrzebują przedmiotów, których w drodze handlowej za żadną cenę nabyć nie można.

Poświęcenie i wytrwałość w zebraniu takiego kompletu, jakim panowie wyżej wymienieni obdarzyli Gabinet zoologiczny, ten tylko ocenić potrafi, kto zna trudności i ciągle przeszkody, jakich doznają podróżujący naturaliści zmuszeni zbierać, przygotowywać i zabezpieczać od licznych klęsk wśród trudów podróży, w braku stosownego miejsca, koniecznych przygotowań, przy przeciwnościach klimatu i niedoświadczeniu ludzi do pomocy uży-

wanych. Nigdy też z podobnej podróży nie ocali się wszystkiego co się zebrało; świeży tego przykład przedstawia nam ostatnia, najwięcej nas obchodząca, a w której zmarnowało się także mnóstwo przedmiotów z wielkim trudem i starannością gromadzonych. P. hr. Braniccki dzielny myśliwy upolował mnóstwo zwierząt ssących znakomitą dla nas wartość, z których małą liczbę zdolano ocalić; najdotkliwszą z tego jest strata dwóch okazałych Mufflonów (*Ovis musimon*), których skóry z powodu braku dogodnego miejsca na barce niszczały. Professor Waga z zebranej przez się kolekcji gadów postradał wszystkie okazalsze okazy węzów i jaszczurek, które się w spirytusie w skutek gorąca zepsuły, a z kolekcji owadów, których część do swojego zbioru na mice ponaklejał, resztki tylko nas doszły; rozbito mu bowiem przez barbarzyńskie obchodzenie się z pakunkami na kolei żelaznej z Kairu do Alexandryi pakę, mieszczącą te delikatne przedmioty, w skutku czego większa ich część straconą została. Parę zaś okazałych raków *Scyllarus latus*, pracowicie w Alexandryi wyprzeprawowanych, Włoch służący w hotelu wyrzucił; nie znalazło się prócz tego w przesyłce wielu okazów, o zebraniu których prof. Waga listownie mi donosił, jak n. p.: Żółwia nilowego *Tryonyx*, którego straty najwięcej żałować wypada.

Zanim przystąpię do wyliczenia okazów tego daru, wspomnieć mi wypada w krótkości o samej podróży. Podróżnicy nasi przybywszy w początku grudnia r. z. do Kairu, po krótkim pobycie w tém mieście udali się Nilem do górnego Egiptu i Nubii, gdzie głównie zajmowali się zbieraniem przedmiotów naturalnych. Mieli zamiar posunąć się do Abissynii, lecz natrafili na przeszkodę z powodu wojny tego kraju z Egiptem. Powróciwszy do Alexandryi w końcu maja i wyprawiwszy ztamtąd zebrane przedmioty do Warszawy, udali się jeszcze na krótką wycieczkę do Palestyny i Syrii, gdzie nie przestali zajmować się poszukiwaniami, a mianowicie zbieraniem owadów. Jest więc nadzieja ujrzenia wkrótce w Warszawie owocu tej pracy, jak również i owadów, które szanowny nasz entomolog zebrał w czasie pobytu w Białocerkwi na Ukrainie.

Zwierząt ssących otrzymaliśmy okazów 13, gatunków 8; z tych pięciu gatunków nasz Zoologiczny Gabinet nie posiadał, a mianowicie małpy *Macacus nemestrinus*, niedoperzy *Phyllorhina tridens* i *Rhinopoma microphyllum*, myszy kolczatej *Mus cahirinus* i zająca egipskiego *Lepus aegyptius*; z trzech innych gatunków niedoperza *Xantharpia* (*Pteropus*) *aegyptiaca*, szakala *Canis aureus* i skoczka *Dipus hirtipes* mieliśmy przedtém po jednym okazie.

Ptaki najobficiej są reprezentowane w téj przesyłce, zawdzięczać to należy prócz hr. Konstantemu Branickiemu który je strzelał, synowi hr. Alexandra Władysławowi, który je starannie razem z prof. Wagą preparował, nauczywszy się tego poprzednio w Paryżu. Okazów wstawionych do kolekcji gabinetowej jest 63 do 49 gatunków należących, z tych powiększają liczbę naszych gatunków o 11: *Merops viridissimus*, *Caprimulgus isabellinus*, *Cypselus dubius* świeżo przez włoskiego naturalistę Antinori od naszego jerzyka gatunkowo odróżniony, *Hirundo cahirica*, *Crateropus rubiginosus*, *Dromolaea monacha*, *Saxicola lugens*, *S. bifasciata*, *S. isabellina*, *Ammoperdix Heyii*, *Pterocles exustus* i *Rhynchops orientalis*; z wielu innych posiadaliśmy tylko po jednym okazie i w ogóle mniej piękne od nowo przybyłych, z tych najwięcej nas obchodzi: *Bubo ascalaphus* okazała samica, *Alcedo rudis*, *Merops Savignyi*, *Certhia bifasciata*, *Erythrospiza githaginea*, *Pluvianus aegyptius*, *Rhynchochloa capensis*, *Bubulcus ibis*, *Lanius personatus* i *Chenalopez aegyptiaca*. Są także i jaja trzech gatunków afrykańskich.

Gadów okazów 29 z 13 gatunków; nowemi dla naszego gabinetu są: *Eremias pardalis*, *Euprepes Savignyi*, *Platydictylus aegyptius*, *Ptyodictylus Hasselquisti*, *Psammophis monilis*, *Zamenis florulentus* i *Periops nummifer*. Najwięcej jednak ozdabiają zbiór zwierząt téj gromady dwa krokodyle po 3 metry długie, które p. hrabia zastrzelił, a preparator w Kairze wystawił całkowicie. Okazy te tak są piękne i tak już dokładnie reprezentują zwierza, że nie ma potrzeby posiadania większych; i te nawet przy szczupłości naszego lokalu nie mogą być stosownie pomieszczone, postawione bowiem wysoko na szafie tracą wiele na okazałości. Krokodyl nilowy ma dorastać obecnie do 20

stóp długości, to jest podwójnej naszych okazów, dawniej zaś miały dochodzić do stóp 30. Duméril autor erpetologii ogólnej nie widział po zbiorach europejskich większego nad 3 metry i 20 centymetrów.

Ryb 6 gatunków w 9 okazach, z których nie mieliśmy żadnego, wszystkie są dla nas nader ważnemi; najważniejszym jednak jest: ganoid *Polypterus bichir* z rodziny w dawnych okresach licznie reprezentowanej, obecnie zaledwie kilka gatunków posiadającej i z tych wyżej wspomniany w Nilu się znajduje: jestto postać nader ciekawa i wielce naturalistę obchodząca, różni się bowiem odmiennym od zwykłych ryb pokryciem, osobliwie urządzonemi i licznymi płetewkami na grzbiecie, jak niemniej płetwami parzystemi osadzonemi na wyrostkach przypominających kończyny doskonalszych zwierząt kręgowych. Innemi są: sumy *Synodontus arabi* i dwa gatunki rodzaju *Schilbe*, *Labeo coubie* i *Mormyrus cyprinoides* przedstawiciel rodziny *Mormyrinae* także osobliwej budowy.

Z mięczaków 8 gatunków muszli, jakich nie mieliśmy także, z tych najozdobniejszą jest nilowy gatunek skojki *Anodonta* o grubej skorupie i pięknym różowym wnętrzu.

Ze zwierząt stawonogich trzy gatunki krabów i skorpion, którego w gabinecie nie było *Androctonus quinquestriatus*. Z owadów zaś, specjalności prof. Wagi, pozostałe po klęsce wyżej wspomnianej 104 gatunki w 224 okazach, umieszczonemi zostały tymczasowo w oddzielnym oszklonym pudle. Z tych małą nader ilość gatunków posiadaliśmy i małą liczbę można było oznaczyć przy pomocy ubogich naszych źródeł. Na dokładne ich określenie czekać należy powrotu prof. Wagi, który w przejeździe przez Wiedeń wątpliwości rozstrzygnie i braki w zdeterminowaniu naszym pouzupełnia.

Prócz wymienionych nabytków czysto zoologicznych, dar ten obejmował przedmioty znacznej wartości, kwalifikujące się do innych zakładów, jako to: piękną mumię dorosłego mężczyzny, kości drugiej rozsypanej w drodze, które będą użyte na złożenie szkieletu; mumię ibisa, krokodyla, wiązeczki mumii drobnych krokodyli, szkielet zwierzątka szczurowatego *Meriones pygargus* i okazy nasion roślin afrykańskich.

Przy téj sposobności wspomnieć także wypada, że professor Waga w ciągu podróży odbywanych w roku przeszłym we Włoszech, Francyi i Niemczech, pamiętał ciągle o naszych zbiorach i zasilił je przedmiotami wielkiej dla nas ważności, szczególnież zaś gatunkami ryb, gadów i mięczaków europejskich, a prócz tego kilkuset okazami owadów po większej części ozdobnych, z Kajenny pochodzącami.

W. Taczanowski.

